



WOLNI I SOLIDARNI

Nakład 20 tys. egz.
PISMO ORGANIZACJI SOLIDARNOŚCI WALKZĄCEJ

nr 24/54, czerwca 5 zł
26 czerwca 1983 r.

"Błogosławieni, którzy łakną i pragną sprawiedliwości! Jest tutaj we Wrocławiu, tutaj na Dolnym Śląsku, jest w całej Polsce wielu ludzi, ogromnie wielu ludzi, którzy łakną i pragną sprawiedliwości. Wszystkim wasm, którzy wypełniając przykazanie Stwórcy czynicie sobie ziemię poddaną, przynoszę SOLIDARNOŚĆ moją i Kościoła."

JAN PAWEŁ II, Wrocław, 21 czerwca 1983 r.

Poniżej publikujemy obyczne fragmenty kazań Ojca Świętego wygłoszonych 18.06 na Jasnej Górze (do młodzieży polskiej) i 20.06 w Katowicach. Wywołają one największe oklaski i owacje. (tytuły od redakcji)

CZUWAĆ W MIE PRZED PRAWDĄ "Czuwam" - jak dobrze, że w Apelu Jasnowojskim znalazło się to słowo.

Posiada ono swój głęboki rodowód ewangeliczny. Chrystus wiele razy mówił: czuwajcie. Chyba też z Ewangelii przeszedł ono do tradycji ruchu harcerskiego. W Apelu Jasnowojskim słowo "czuwam" jest istotnym członem tej odpowiedzi, jaką pragniemy dawać na miłość, na tą miłość, której jesteśmy osiągając w znaku Jasnowojskiej Ikony. Odpowiedzią na tą miłość musi być właśnie to, że czuwam. Co to znaczy - czuwam? To znaczy, że staram się być człowiekiem sumienia, że tego sumienia nie zgłuszam, nie zniekształcam, nazywam po imionu Dobre i Zło, a nie zamazuję. Wypracowuję w sobie добро, a że zła staram się poprawiać przewyciążając je w sobie. To taka bardzo podstawowa sprawa, której nigdy nie można pomniejszyć, zepchnąć na dalszy plan. Nie, nie. Ona jest wszędzie i zawsze pierwszoplanowa. Jest zaś tym ważniejsza, im więcej okoliczności zdaje się sprzyjać temu, abyśmy tolerowali zło. Abyśmy łatwo się z niego rozgrzeszali, zwłaszcza jeśli tak postępują inni.

Moi drodzy przyjaciele! Do was, do was należy położyć zdecydowaną zaporę DE-MO-RA-LI-ZA-CJI! Zaporę tym wadem społecznym, których ja tu nie będę naświaty po imieniu, ale o których wy sami dockonale wiecie. Musimy oni silnie wymagać nawet gdyby inni od nas nie wymagali. Doświadczenia historyczne mówią nam o tym, ile kosztowała cały naród okresowa demoralizacja. Dzisiaj, kiedy zmagamy się o przyszły kształt naszego życia społecznego, pamiętajcie, że ten kształt zależy od tego, jaki będzie człowiek. A więc - czuwajcie. Chrystus powiedział oyczas modlitwy Bogu Ojcu, apostolom: czuwajcie i mówcie się, abyście nie ulegli pokusie. Czuwam - to znaczy dalej, dostrzegam drugiego, nie zamykam się w sobie, w ciasnym podwórku własnych interesów czy też nawet wykonańskiego sądu. Czuwam - to znaczy miłość bliźniego, to znaczy - państwową międzyludzką solidarność.

Wobec Metki Jasnowojskiej pragnę podziękować za wszystkie dowody tej solidarności, jakie dali moi roducy, w tym również młodzież polska, w trudnym okresie niedawnych miesięcy. Niełatwo by mi było tutaj wymienić wszystkie formy tej troski, jaką otaczono były osoby internowane, uwięzionych, zwalnianych z pracy, a także ich rodziny. Wy wiecie o tym lepiej ode mnie. Do mnie dochodziły tylko sporadyczne, choć częste wiadomości. Niech to dąbrowa, które się wyzwoliło w tych miejscach, na tyle sposobów, nie ustaje na ziemi polskiej, niech stale potwierdza owo "czuwam" z Apelu Jasnowojskiego. Owo "czuwam", które jest odpowiedzią na obyczaj Metki Chrystusa w wielkiej rodzinie Polaków. Czuwam - to znaczy także, czuję się odpowiedzialny za to wielkie wspólne dziedzictwo, któremu na imię - Polska.

To imię nas wszystkich zobowiązuje. To imię nas wszystkich kosztuje. Czasem zazdrościmy Francuzom, Niemcom czy Amerykanom, że ich imię nie jest związanne z takim kosztem historii. Ze o wiele łatwiej są wolni, podczas gdy nasza polska wolność tak dużo kosztuje. Nie będę, moi drodzy przeprowadzał analizy porównawczej. Powiem tylko, że to co kosztuje właśnie stanowi wartość. Nie można zaś być prawdziwie wolnym bez rzetelnego i głębokiego stosunku do wartości. Nie pragniemy takiej Polski, która by nas nic nie kosztowała. Natomiast czuwajmy przy wszystkim, co stanowi autentyczne dziedzictwo pokoleń, starając się wzbogacać to dziedzictwo. Naród zaś jest przede wszystkim bogaty ludźmi, bogaty człowiekiem, bogaty

młodzież, bogaty każdym, który czuwa w imię Prawdy. Ona bowiem nadaje kształt Miłości.

Moi młodzi przyjaciele! Wobec naszej wspólnej Matki i Królowej Serc pragnę was na koniec powiedzieć, że wiem o waszych cierpieniach, o waszej trudnej młodości, o poczuciu krzywdy i ponizienia, o jakże często odczuwanym braku perspektyw na przyszłość, moze o pokusach ucieczki w jakiś inny świat. I chociaż nie jestem wśród was na co dzień jak bywało prze tylo lat dawniej, to przecież noszę w sercu wielką troskę - wielką, ogólną troskę! Jest to, moi drodzy, troska o was, właśnie dlatego, ze od was zależy jutrzejszy dzień. Modlę się za was codziennie.

Dobrze, ze jesteśmy tutaj razem w godzinie Apelu Jasnogórskiego, wśród doświadczeń obecnego czasu, wśród próby przez jaką przechodzi wasze pokolenie. Ten apel milenijny jest nadal programem. W nim zawiera się jakaś podstawowa droga wyjścia. Bo wyjście w jakikolwiek wymiarze, ekonomicznym, społecznym, politycznym, musi być naprzód w człowieku. Człowiek nie może pozostać bez wyjścia. Matka Jasnogórska, która dana nam jest przez Opatrzność na obronę narodu polskiego, przyjmij dzisiejszego wieczoru ten apel polskiej młodzieży wspólnie z papieżem Polakiem i pomóż nam - TRWAC W NADZIEI!!

O PRACY LUDZKIEJ

Praca ludzka stoi bowiem pośrodku całego życia społecznego. Poprzez nią kształtuje się sprawiedliwość i miłość społeczna, jeżeli całą dziedzinę pracy rządzi właściwy ład moralny. Jeżeli jednak tego ładu brak, to miejsca sprawiedliwości wkrada się krzywda, a na miejsca miłości - nienawiść. Wzywając Maryję, jako Matkę Sprawiedliwości i Miłości Społecznej, wy drodzy bracia i siostry, jako ludzie pracy Śląska i całej Polski, pragniecie wyrazić, jak bardzo leży was na sercu ów właściwy ład moralny, który winien rządzić dziedziną ludzkiej pracy.

Czyły świat śledził i nadal śledzi z przejęciem wydarzenia, jakie miały miejsce w Polsce od Sierpnia 1980 roku. Co w szczególności dawało do myślenia szerokiej opinii publicznej, to fakt, ze w wydarzeniach tych chodziło przede wszystkim o sam moralny ład związany z pracą ludzką, a nie tylko o podwyższenie zapłaty za nią. Uderzała również i ta okoliczność, ze wydarzenia te były wolne od gwałtu, ze nikt nie poniósł przez nie śmiertelny ran, wręcznie i to, ze wydarzenia polskiego świata pracy lat osiemdziesiątych, nosiły na sobie wyraźne znamię religijne. Nikogo nie może więc dziwić, ze tu na Śląsku, w tym wielkim zagłębiu pracy, czci się Matkę Chrystusa jako Matkę Sprawiedliwości i Miłości Społecznej. Sprawiedliwość i miłość społeczna oznacza właśnie tę pełną ładu moralnego, jaki związany jest z całym ustrojem społecznym, a w szczególności z ustrojem pracy ludzkiej.

Praca posiada swoją zasadniczą wartość dlatego, ze jest spełniana przez człowieka. Na tym opiera się też godność pracy, która winna być uszanowana boz względów na to, jaką pracę człowiek wykonuje. Wazne jest to, ze wykonuje ją człowiek. Wykonując jakikolwiek pracę wydiska na niej znamię Osoby, obrazu i podobieństwa Boga samego. Wazne jest także to, ze człowiek wykonuje pracę dla kogoś, dla drugich. Praca jest powinnością człowieka zarówno wobec Boga, jak też wobec ludzi. Zarówno wobec własnej rodziny, jak też wobec narodu, społeczeństwa, do którego należy.

Taj powinności, czyli obowiązkowi pracy odpowiadają też uprawnienia człowieka pracy. Należy je obejmować w szerokim kontekście praw człowieka. Sprawiedliwość społeczna polega na poszanowaniu i urzeczywistnianiu praw człowieka w stosunku do wszystkich członków danego społeczeństwa. Na tym tle właściwiej wymowy nabierają te prawa, które związane są bezpośrednio z wykonywaną przez człowieka pracą. Nie wchodzą w szczegóły. Wymieniam tylko najważniejsze. Jest to przede wszystkim prawo do sprawiedliwej zapłaty, sprawiedliwej, to znaczy takiej, która stara się również na utrzymanie rodziny. Jest to z kolei prawo do zabezpieczenia w razie wypadków związanych z pracą. Jest to również prawo do wypoczynku. Przypominam ile rozy w Piekarach poruszaliśmy sprawę wolnej od pracy niedzieli.

Ze sferą uprawnień ludzi pracy łączy się również sprawa związków zawodowych. Przytaczam dosłownie, co na ten temat napisał w encyklice "Laborum exercens", po prostu "O pracy ludzkiej": "Nowożytne związki zawodowe wyrosły na podstawie walki pracowników świata pracy, a przede wszystkim robotników przemysłowych o ich słuszne uprawnienia w stosunku do posiadaczy środków produkcji. Zadaniem ich w związku z tym pozostaje obrona bytowych interesów ludzi pracy we wszystkich dziedzinach, w których dochodzą do głosu uprawnienia tych ostatnich. Doświadczenie historyczne poucza, ze organizacje tego typu są niezbędnym składnikiem życia społecznego, zwłaszcza w nowoczesnych społeczeństwach przemysłowych. Nie znaczy to, oczywiście, ze tylko pracownicy przemysłu tworzą tego rodzaju związki. Służą one zabezpieczeniu analogicznych uprawnień dla przedstawicieli każdego zawodu. Istnieją więc związki rolników, pracowników umysłowych. Są one wykładnikiem walki o sprawiedliwość społeczną, o słuszne uprawnienia ludzi pracy wedle poszczególnych zawodów." To tyle tekstu encykliki. W dalszym ciągu mówi ona także o obowiązkach, o sposobie i zakresie działalności związków zawodowych. W podobnym duchu wypowiedziałem się już w styczniu 1981 roku w czasie audiencji udzielonej w Watykanie delegacji "Solidarności", której towarzyszył również delegat rządu polskiego do stałych kontaktów ze Stolicą Apostolską.

A tu w Polsce, kardynał Stefan Wyszyński mówił: "Gdy idzie o prawo zrzeszania się ludzi, to nie jest to prawo nadane przez kogoś, bo to jest własne prawo wrodzone. Dlatego państwo nam tego prawa nie nadaje, ono ma tylko obowiązek je ochroniać i czuwać nad tym, aby nie było ono naruszane. Nadane jest to prawo

wczoraj i nowe: Niech żyje Papież, Papież z nami, My z Papieżem, Chodźcie z nami - dziś nie biją, Nie bij brata - bądź Polakiem, Gdańsk - Warszawa - wspólna sprawa, Nie ma Wolności bez Solidarności, Przebaczamy chodźcie z nami, Rzućcie pały - chodźcie z nami, Koniec wojny, Amnestia, Uwolnić więźniów, Papież w Gdańsku, ZOMO na stókę, Władysław Frasyniuk, Grzegorz Przemysłek - pamiętamy, Nie zabijaj, Wolne wybory, Lech Wałęsa u Papieża, Albin do szkoły, NSZ, Zwyciężmy, Afganistan. Bardzo wielu ludzi miało przypięte do ubrań znaczki Solidarności. Milicja nie interweniowała. Ale w niektórych bocznych uliczkach goniono już ludzi z pałami.

Niepokalanów. Znów około milion ludzi, transparenty, hasła Solidarności.

Częstochowa. Kulminacyjny punkt wizyty. Na każdej Mszy - około miliona ludzi; i to nowych, bo wielu po pierwszym dniu wyjeździło, wielu przyjeździło. Szczególnie emocjonalny przebieg miało wieczorne spotkanie Jana Pawła II z młodzieżą /o którym TVP nie reczyła wspomnieć/. Były bardzo duzi harcerzy, wielu miało lilijkę z głową Jana Pawła II. Każdy bardzo dużo harcerzy, którego fragment publikujemy/ było przerywane okazjami i długotrwałymi brawami, momentami - po każdym zdaniu. W nim, po raz pierwszy Papież użył słowa: solidarność. Po spotkaniu młodzieży idącej do dworca utworzyła manifestację: znowu znanie hasła, transparenty, radość i entuzjazm. W Częstochowie wiele było transparentów tych samych, lub podobnych, co w Warszawie. Ponadto warto wymienić: Tylko pod Krzyżem, tylko pod tym znakiem, Polska jest Polską, a Polak Polakiem; Chlubę Polaków - ratuj rodaków, Solidarność - Częstochowa, Przybędz także w 1987, Młodzież Wybrzeża - kocha Papieża, Solidarność Walczy, Lublin czeka Solidarność, Ojciec Święty my też jesteśmy Twoimi dziećmi - Cyganie.

Ojciec Święty nie chciał, aby same uroczystości religijne przekształciły się w manifestację, żagodnie i żartobliwie upominał, aby nie wznowić okrzyków, aby mu "o ile możliwości" nie przerywać. Ważniejsze było, aby ludzie ze skupioniem wysłuchali tego, o czym mówił. Przemyśleli. Jednocześnie władze wystąpiły z ostrzeżeniami. Był może dlatego temperatura "polityczna" następnych spotkań nieco opadła. Chciaż nadal wszędzie powiewały transparenty, wszędzie Ojca Świętego witały i słuchały - miliony, wszędzie panowała miłość, radość i entuzjazm.

W chwili, gdy piszemy te słowa, wiemy tylko tyle, że rzecznik Watykanu oznajnił, iż przewodniczący Solidarności Lech Wałęsa zostanie przyjęty przez Jana Pawła II w Krakowie, pod koniec wizyty. Władzom PRL pozostało tylko zapewnić ustami swego niedorzecznika, że spotkanie to będzie miało "charakter ścisłe prywatny". Wiemy też, że więźniowie polityczni na Rakowieckiej w Warszawie /i w wielu innych więzieniach/, którym nie pozwolono oglądać Jana Pawła II w telewizji, prowadzą groduki protestacyjne.

KOMUNIKAT Z POSIEDZENIA RKS

26.05 br. odbyło się posiedzenie RKS NSZZ "Solidarność" Regionu Dolny Śląsk, podczas którego dokonano wyboru przewodniczącego RKS. Przewodniczący tymczasowo będzie się posługiwał pseudonimem Witold. W trakcie posiedzenia omówiono działania zmierzające do zwiększenia operatywności RKS oraz zwiększenie bezpieczeństwa struktur związkowych. Uchwalono apel do mieszkańców Dolnego Śląska, z okazji wizyty Papieża Jana Pawła II.

Komunikat powyższy ogłoszono w 23 numerze "Z dnia na dzień" wraz z oświadczeniem członka TEK, Eugeniusza Szuriejskiego, który potwierdza ów fakt pierwotnym oświadczeniem Witolda.

DZIĘKUJEMY: Julia-3000, Dwójka-4000, Eille-500, Koło-2000+3000, Lampka-2100, OCA-2000, Zekiet-papier, Gicbus-2000, Serii Swoi - 400+papier+żywność, Dębowe Twarz-1300, Szkło-2000, Olo-500, Pieriązki-1000, Wilk-kawa, Skierka-farba- Boata-1000.